

Edward Polański

Tekst dla grupy młodszej

Historyjka o nierozważnym potworze

Możny, siedemdziesięcioośmioipółletni król żył na północno-wschodnich rubieżach Huculszczyzny. Był nad wyraz mężny, służyło mu mnóstwo wysoko sprawnych, bohaterskich żołnierzy, zrzeszonych w orężnych hufcach. Niemalże w ogóle nie miał wrogów. Drapieżcy, watażkowie i zbóje drżeli przed władcą. Żaden za nic by się nie odważył naruszyć granic strzeżonych przez chwackich żołnierzy z białą prążkowanymi kolczugami.

Nieustraszony, a zarazem hojny monarcha rządził tak rzetelnie, że na próżno szukać by żebraka wołającego o jałmużnę. Prawie że wszyscy: nawet kuśnierze i rymarze, i stróże, uchodzili za co najmniej średnio zamożnych. Kraj kwitł, zwłaszcza że nikt nie żądał corocznych podwyżek.

Zapewne tenże rzadko spotykany dobrobyt trwałby wciąż, gdyby nie ohydny stwór, który skądś się przywłókł i schował w norze u podnóża późnojurajskiego pagórka. To intruz bez skrupułów: drażnił, jątrzył, pluł siarką, charczał, harcował, hulał, a ponadto co dzień pożerał przepiórki z hodowli dowódcy piechurów. Nie raz, nie dwa husarze próbowali wyrzucić tego nienazartego żarłoka. Niechybnie zanadto lekceważyli przeciwnika, toteż musieli chyżo czmychać, kryć się w bujnych chaszczach, a było ich w bród.

Niezadługo królewscy heroldowie zapowiedzieli, że kto przegoni paskudę, zostanie następcą tronu. Chętnych do tronu co niemiara. Nie na żarty próbowali tego i muskularny harcerz Waligóra, i druh Wyrwidąb. Nic nie wskórali.

Zwierz na pewno włóczyłby się tu do dziś, gdyby nie hoża, czupurna Górnoślązaczka z Chorzowa. Ta na pozór nierozgarnięta chorzowianka zszarzałym ze strachu halabardnikom wkrótce przyniosła mnóstwo bladoróżowych porzeczek, świzutkich jeżyn i pomarańczowożółtych gruszek, a oni owoce te znieacka rzucili tuż-tuż przed smoczą kryjówkę. Potwór o brzasku zbliżył się do przynęty, lecz przyjrawszy się różnokształtnym owocom, jako mięsożerny, niczego nie tknął. Na razie pójdzie gdzie indziej, mimo to westchnął z cicha: "Jak rozwiną tu ptakołówstwo, od razu wrócę".